

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmicki.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, piątek dnia 16 października 1936

Nr. 481

Rok 31

Powstańcy zbliżają się do Madrytu

Ofensywa na stolicę wznowiona po kilkudniowych ulewnych deszczach

Paryż. (Tel. wł.) Agencja Four-nier dowiaduje się z Lizbony, że powstańcy wznowili marsz na Madryt, po kilkudniowej przerwie, spowodowanej ulewnymi deszczami. Generałowie Mola i Varela nie podali żadnych szczegółów w sprawie swych planów. Ogólnie przypuszcza się jednak, że wojska powstańcze zamierzają zastosować na froncie Naval Perral akcję oskrzydłującą.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Burgos, na froncie pod Escalona trwa ofensywa na Madryt. Straż przednia powstańców znajduje się już 20 km za Escalona. Również na froncie Guadarrama, obszerne ruchy wojsk i gromadzenie materiału wojennego wskazuje na przygotowanie nowego ataku przez powstańców.

Rabat. (PAT) Według komunikatu armii powstańczej, wojska gen. Mola posuwają się powoli w kierunku Madrytu, oczekując rozkazu rozpoczęcia ataku na całej linii. Na froncie Saragosa powstańcy stoczyli bitwę z wojskami rządowymi, które wycofały się, pozostawiając 100 zabitych.

Madryt był ponownie bombardowany. Pociski, zrzucone przez lotników, zniszczyły koszarę i uszkodziły kilka gmachów państwowych.

Komunikat podaje wreszcie, że w Madrycie panuje zupełna dezorganizacja. Milicjanci odmawiają jakoby wymarszu na front.

Życie w Toledo

Lizbona. (PAT) „Diario de Noticias” donosi z Toledo: „Warunki życia w Toledo są nieznośne. Ostatniej nocy baterie wojsk rządowych bombardowały miasto, powodując śmierć wielu osób. Większość ludności kryje się po piwnicach. Oprócz ofiar nocnego bombardowania codziennie padają liczni legionści narodowi od tajemniczych strzałów, dawanych z dachów, strychów lub na krętych uliczkach miasta.”

Jak czerwoni unikają wysyłki na front

Jak donoszą z Madrytu, przybyło tam 250 socjalistów meksykańskich, którzy zostali przydzieleni do czerwonej milicji dla obrony miasta. Czerwoni milicjanci znajdują wciąż nowe sposoby dla uniknięcia wyjazdu na front. Obecnie stały się modne śluby, ponieważ na wypadek ślubu udzielane są trzydniowe urlopy. Jest to tembardziej modne, że „specjalne wydziały robotnicze” udzielają bardzo łatwo znowu rozwodów. Są więc tacy, którzy w ciągu kilku tygodni po kilka razy się żenili.

Wiadomości z różnych frontów

Sevilla. (PAT) Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie aragońskim powstańcy zajęli miejscowość Sarinena na drodze do Huesca. Oddziały katalońskie wycofały się, pozostawiając na placu bitwy 250 zabitych i obfity materiał wojenny. Na froncie Talavera powstańcy zajęli San Esteban. Strącono dwa samoloty rządowe.

Do San Sebastian nadeszła wiadomość, że na ulicach Bilbao toczą się walki między nacjonalistami baskijskimi i anarchistami. Baskowie zajęli punkty strategiczne miasta, usiłując zapobiec zniszczeniu miasta przez anarchistów, jakiego doznał Irun.

Madryt. (PAT) Z Albacete donoszą, że przybyła tam znaczna ilość ochotników, złożona z emigrantów włoskich i niemieckich. Wszyscy udali się natychmiast na front.

Madryt. (PAT) Według komunikatu rządowego — górnicy, oblegający Oviedo, posunęli się znowu naprzód, zajmując dzielnicę miasta Oviedo — La Vega.

Madryt. (PAT) Według krążących tu pogłosek, przed paru dniami na gen. Queipo de Llano dokonano w Sewilli zamachu. Strzelił do niego syn walczącego po stronie wojsk rządowych gen. Cantina. Gen. Llano został

zraniony w rękę. Zamachowiec popełnił samobójstwo.

Casablanca. (PAT) Na znajdującym się w tutejszym porcie hiszpańskim torpedowcu władzę objął sowiet marynarzy. Jedyny oficer, będący dotychczas dowódcą okrętu, został usunięty przez załogę ze stanowiska komendanta i przymusowo internowany w charakterze specjalisty.

Rzym. (PAT) Ag. Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że trzy statki rządu hiszpańskiego stoją w pobliżu Bordeaux, oczekując na ładunek 51 samolotów sowieckich, przeznaczonych dla obrony Bilbao.

Poświęcenie i przekazanie armii eskadry „Chrobrych” nastąpi w niedzielę

Poświęcenie i przekazanie eskadry „Chrobrych” armii odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 18 b. m.

O godz. 9 przed poł. odprawi się w Kolegiacie Poznańskiej nabożeństwo na intencję lotnictwa polskiego. Mszę św. celebrować będzie ks. prał. Steinmetz, kazanie wygłosi ks. prał. Prądzyński.

Akt przekazania samolotów tutejszemu dowódcy Okręgu Korpusu dla poznańskiego pułku lotniczego nastąpi o godz. 11-tej na lotnisku wojskowym w Ławicy przy udziale przedstawicieli wojskowości oraz komitetu wy-

konawczego z łona współpracowników Drukarni Polskiej, który zajmował się przeprowadzeniem akcji składkowej.

O godz. 12,30 samoloty „Chrobry I”, „Chrobry II”, „Chrobry III” wystartują z lotniska i odbędą pierwszy przelet nad Poznaniem, okrążając szczególnie plac Wolności.

Komitet wykonawczy zaprasza obywatelstwo m. Poznania, a w szczególności ofiarodawczynie i ofiarodawców do liczego udziału w nabożeństwie u Fary oraz do entuzjastycznego powitania eskadry w czasie lotu nad miastem.

Echa przemówienia króla Belgów

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Brukseli, że w kołach międzynarodowych uważają, iż nowa polityka Belgii, przedstawiona we wczorajszym przemówieniu króla Leopolda III, nie oznacza bynajmniej porzucenia układów między sztabami wojennymi Francji i Belgii.

Londyn. (PAT) Miarodajne koła belgijskie w Londynie według Ag. Reutersa uważają, że z przemówienia króla Leopolda nie należy wnioskować, iż Belgia odrzuca swoje zobowiązania, wypływające z układów lokarneńskich i paktu Ligi Narodów. Prze-

mówienie króla zawiera jedynie wskazania co do tendencji polityki zagranicznej Belgii. Możliwe jest, że nastąpią pewne zmiany. Byłyby one jednak następstwem rokowań, a nie jednostronnego wypowiedzenia.

Londyn. (PAT) Ag. Reutersa donosi: Miarodajne koła brytyjskie zachowują rezerwę w stosunku do oświadczeń króla belgijskiego. Stanowisko Belgii, jak dają do zrozumienia, było już od pewnego czasu znane w kołach dyplomatycznych. Przemówienie króla nie było więc niespodzianką.

Min. Beck w Paryżu

Paryż. (PAT) Min. Beck spędził wczorajsze przedpołudnie w ambasadzie. O godz. 12,30 min. Beck udał się na Quai d'Orsay, gdzie złożył wizytę francuskiemu ministrowi spr. zagr. Delbos'owi. Rozmowy obu ministrów przeciągnęły się do godz. 13,15, t. j. do chwili, kiedy rozpoczęło się śniadanie. Na śniadaniu, wydanym przez min. Delbos'a obecny był premier Blum oraz ministrowie Chautemps, Vincent-Auriol, Bastid, również ambasador R. P. Łukasiewicz i in. Po śniadaniu min. Beck miał sposobność przeprowadzenia dłuższej wymiany poglądów z premierem Blumem oraz odbył rozmowę z ministrami Chautemps i Vincent-Auriol.

Paryż. (PAT) Havas donosi, że po śniadaniu, wydanym przez min. Delbos'a na cześć min. Becka, odbyła

się narada francusko - polska, podczas której poruszano m. in. sprawę przemówienia króla belgijskiego.

Paryż. (PAT) Min. spr. zagr. Beck opuścił wczoraj wieczorem Paryż i udał się w powrotną drogę do Warszawy.

Napady nar.-soc. w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) W jednym z lokali przy ul. Breitgasse w Gdańsku rozpoczęło się w czwartek wieczorem zebranie stronnictwa centrowego, na którym miał przemawiać radny miejski, centrowiec Wower. Wkrótce po rozpoczęciu zebrania na salę wtargnęła bojówka nar.-soc., która napadła na zebranych i pobiła ich. 12 rannych uczestników zebrania odwiezł pogo-towie do szpitala. Policja zjawiała się w kilkanaście minut po alarmie, napastnicy tymczasem zbiegli.

Przed zwołaniem parlamentu

Warszawa. (ATE). Zwołania sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu należy spodziewać się w początkach listopada. Przy tej okazji należy przypomnieć, iż w myśl art. 35 konstytucji sesja zwyczajna celem uchwalenia budżetu państwowego musi być zwołana najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy.

W dniach najbliższych żadnych ważniejszych posunięć rządu nie należy oczekiwać. Dopiero po powrocie do Warszawy wicepremiera Kwiatkowskiego i ministrów, którzy wezmą udział w wycieczce z członkami komisji budżetowej, zostanie zwołany komitet ekonomiczny rady ministrów.

Z Banku Polskiego

Warszawa. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem pos. Byrki odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Po szczegółowym rozpatrzeniu sytuacji walutowej i położenia Banku Polskiego rada stwierdziła jednomyślnie, że decyzje, powzięte ostatnio przez niektóre państwa zagraniczne, nie wymagają zmiany obecnej polityki walutowej. Rada Banku Polskiego uchwaliła pozatem przeznaczyć z dochodów banku 100.000 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Ciągnięcie PKO

Warszawa. (PAT) Wczoraj w centrali P. K. O. odbyło się 42-gie zrędu ciągnięcie premijnych książeczek oszczędnościowych. Po 1.000 zł otrzymają właściciele następujących książeczek serji 1-szej: 6263, 8310, 10217, 10689, 12970, 17094, 17196, 19728, 22617, 22875, 29465, 31627, 35548, 35946, 37765, 40232, 47098.

Francuska stopa dyskontowa

Paryż. (PAT) Bank Francji postanowił obniżyć stopę dyskontową z 2 i pół do 2 proc., stopę zaś zaliczk 30-dniowych pod zastaw papierów publicznych również z 2 i pół do 2 proc. Jak wiadomo, po przeprowadzeniu dewaluacji stopa dyskontowa została zredukowana z 5 do 3 proc., to jest przywrócony został stan, istniejący przed wystąpieniem zaniepokojenia na rynku francuskim na tydzień przed dewaluacją. Dn. 8 bm. stopa dyskontowa Banku Francji została ponownie zredukowana z 3 do 2 i pół proc. Obecna stopa dyskontowa Banku Francji jest najniższą, notowaną w tym roku.

Emocje giełdowe

Londyn. (Tel. wł.) Sceny od wielu lat nie notowane rozegrały się wczoraj przed południem na giełdzie londyńskiej, gdy nadeszła wiadomość, że fabryka samochodów Morris'a otrzymała na nowy sezon zamówienia na dostawę 100 tysięcy wozów, wartości 13 milionów funtów szterlingów. Napływ interesentów wzrósł w krótkim czasie do 1500 osób. Powstał taki natłok, że nie można było go opanovać. W rezultacie czterech członków giełdy zemdlalo i musialo ich zabrac pogotowie. Czynności giełdy trzeba bylo wstrzymac, gdyz cale zainteresowanie skupialo sie tylko okolo akcyj firmy Morris. W ciagu trzech godzin wartosc ich podskoczyla z 38 do 42 szyl., a nawet przez krótki czas ofiarowano po 46 szyl.

Przed wyprawa na Gore

Rzym. (Tel. wł.) Według doniesień czwartkowej prasy wieczornej, w Abisynji ukończone zostały pięciomiesięczne, systematyczne i szczegółowe przygotowania do rozpoczęcia marszu na zachodnią Abisynję, dotychczas nie zajęta przez Włochy. Wojska są już gotowe do wymarszu.

Dzień i noc w Bukareszcie

To są taksówki! — Życie ulicy we dnie — Ludzie i języki —
Niema gdzie tańczyć — Niecoś o budowlach

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Bukareszt, w październiku.

Wygodna, czteroosobowa taksówka, wytworny Chrysler najnowszego typu, wiezie nas z dworca do hotelu. Przed nami i za nami ciągnie sznur samochodów, przeważnie taksówek, o modnych, aerodynamicznych linjach, najrozmaitszych marek, rozmiarów i kolorów. Ładnieby przy tych wspaniałych maszynach wyglądały nasze gruchoty, przedpotopowe Fordy, Citroeny czy Peugeoty!

Szofer nagle zatrzymuje wóz i wyłącza aparat radiowy, który dotychczas nadawał smętne pieśni ludowe. Po przez gęstwinę aut, dorożek konnych i tłoczących się gapiów, widać maszerujących szybkim krokiem oddział gwardji królewskiej w granatowych mundurach i hełmach srebrzystych z białymi pióropuszcami. Na przodzie kroczy orkiestra, która na piszczałkach i bębnach wygrywa dziwne jakieś melodie, przypominające trochę marsze szkockich górali, a trochę śpiew wojenny Zulusów. W środku, pomiędzy orkiestrą a kompanją wojska, sześciu rosnących młodzieńców w koszulkach sportowych i krótkich spodenkach. Jeden z nich niesie wielki puchar srebrny. Szofer objaśnia nam, że to sztafeta wojskowa, która zwyciężyła w biegu na przelaj.

Wjeżdżamy do centrum miasta. Witają nas wielkie różnobarwne reklamy świetlne, rzucające szerokie smugi światła. Mijamy ulicę, w której usadowiły się wielkie dzienniki — „Adverul“, „Dimineata“, „Universul“; przejeżdżamy obok domu hitlerowców rumuńskich, na którym widnieje duża swastyka, i obok wspaniałego kinoteatru „Scala“, posiadającego 3.000 miejsc i dobijamy wreszcie do hotelu, w najbliższym sąsiedztwie 7-piętrowego domu towarowego, oddziału paryskiej Galeries - Lafayette.

Wieczorem wyruszamy znowu na miasto. Na głównej ulicy Calea Victoriei trzeba postępować krok za krokiem. Szykowne, piękne, ale bardzo umalowane panie; smukli, elegancyjnie oficerowie; wytworni panowie w dobrze skrojonych ubraniach; turyści w jasnych, sportowych marynarkach i „pumpach“; cały ten tłum różnobarwny, rozkrzyczany, żywo gestykulujący, roześmiany, posuwa się powoli, tamując ruch.

Ludzie ci mówią najrozmaitszymi językami. Obok języka rumuńskiego najczęściej jednak słychać język węgierski, potem niemiecki, rosyjski, bułgarski. Nic dziwnego. Po przyłączeniu do Rumunii dużej części dawnych Węgier, Besarabji i Dobrudży, przybyło do Bukaresztu sporo Węgrów, Rosjan, Bułgarów. Opanowali oni wszystkie wolne zawody, weszli do bankowości, przemysłu, handlu i rzemiosła stołecznego. Co drugi kelner w Bukareszcie — to Węgier, co trzeci szofer — to Rosjanin lub Węgier, a właściciele i dyrektorzy hoteli — to głównie Węgrzy.

Szukamy dancingu. Napróżno. W tem wesole, al'giorno oświeconem mieście wszystkie dancingi zamknięte. Sezon zimowy się nie zaczął, a letni już się skończył. Bukareszt w październiku nie tańczy.

Jeszcze ostatnia próba. Każą nam szukać dancingu na szosie Kisielew. Wsiadamy w dwukonną, wygodną dorożkę, ozdobioną ładnymi, srebrnymi okuciami, wyłożoną grubym, włochatym dywanem. Otyły dorożkarz, w długiej, po kostki, granatowej bekiesz, przepasanej białym sznurem, do złudzenia podobny do rosyjskiego „izwoiczyska“, wiezie nas przez reprezentacyjną część Calea Victoria, gdzie mieszczą się m. in. prezydium rady ministrów oraz ministerstwa przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i opieki społecznej.

Mijamy nowy, modernistyczny pomnik lotnika i wkrótce znajdujemy się na szosie Kisielew, szerokiej, dobrze oświetlonej alei, ocienionej rozłożystymi drzewami, przypominającej nieco wiedeński Prater, a trochę warszawskie Aleje Ujazdowskie. Po obu stronach alei widzimy gustowne wille prywatne i licznie rozsiane kawiarnie, restauracje, dancingi i kabarety z ogródkami, już przeważnie zamknięte. Ładujemy w jednym jeszcze otwartym dancingu „Colorado“, uciekamy

jednak szybko, nie chcąc budzić drzemiących po kątach kelnerów i niepokoić oswiałej, ziewającej orkiestry. Sezon na szosie Kisielew skończył się.

Wracamy. U wylotu alei wznosi się imponujący łuk triumfalny, zbudowany na cześć zwycięstwa Rumunii w wojnie światowej. Obecnie przeprowadza się gruntowny remont tej budowli, która niedawno, po 10 zaledwie latach istnienia, rozsypała się. Prawie jak... łuk Tytusa w Rzymie.

*

Skoro świt jedziemy do pięknego parku Ciszsmidziu, tonącego w kwia-

tach i bujnej zieleni, a stamtąd do mniejszego, lecz równie pięknego parku Karola, w którym mieszczą się trzy muzea: łowiectwa, przemysłu i handlu, oraz wojska. To ostatnie zawiera m. in. bogate zbiory broni i liczne pamiątki, m. in. stary samochód „Fiat“, w którym król Ferdynand odbywał inspekcje frontu w latach 1916 do 1919, oraz niebieski samolot Farmana, w którym obecny król Karol II wylądował 6 czerwca 1930 r. w Clui, by objąć rządy w Rumunii.

Bukareszt dużo buduje. Powstają całe nowe dzielnice. Poza tem stare, mniejsze domy usuwa się, stawiając duże 6-cio, czy 7-piętrowe kamienice. Czy to na wspaniałym bulwarze Bratianu, czy w reprezentacyjnej alei Aleksandria, gdzie mieści się większość poselstw, czy to nawet w dzielnicy handlowej — wszędzie widać ożywiony ruch budowlany. Złośliwi twierdzą jednak, że budowlę to będą równie trwałe, jak... łuk triumfalny. A. Wil.

Z CHWILI

Pisaliśmy już o tem, że ostatni wykaz imienny majątków rolnych, podlegających wykupowi przymusowemu, nie obejmuje wcale województw zachodnich. Znacząco to, że wykonawcy reformy rolnej odwrócili się od zagadnienia przejmowania niemieckich posiadłości ziemskich.

Nacisk niemiecki odniósł skutek. Nowy to owoc „przyjaźni polsko-niemieckiej“.

Na inną stronę obecnej polityki rolnej zwraca uwagę organ młodych konserwatystów „Bunt Młodych“, a mianowicie na oszczędzanie właśnie latyfundiów, a likwidowanie średniej i drobniejszej własności ziemskiej. Czytamy między innymi:

„...Byłoby interesujące, posiadać dane, któreby wskazywały, w jakim stosunku zostały przeznaczone na wykup przymusowy folwarki większe, powiedzmy latyfundja, a średnie i małe majątki ziemskie, np. o obszarze do 500 ha. Dany tych bezpośrednio nie posiadamy; wskaznikiem względnym może być nazwisko właściciela. A więc: na 27 tys. ha ogólnej cyfry — 7.510 ha, a więc 27—28 proc. należy do osób, które posiadają tytuł rodowy; ze znanych jednak kluczów „idzie“ zaledwie 3.060 ha. Świadczy to wyraźnie o tem, że wykaz nadzwyczajny nie został sporządzony pod kątem zlikwidowania latyfundiów...“

„Sprawa agrarna jest bodajże już jedną sprawą żywotną polskiego organizmu gospodarczego, która dziś, jak przed laty 16, jest załatwiana ciągle przy wtórze demagogji, frazesów i bezprogramowości; jeszcze nadal jest ona tylko środkiem działania politycznego, zamiast stać się centralnym punktem budowy Wielkiej Polski...“

„...To, co się dzieje dziś w zakresie obrotu ziemią, tak będącego pod kontrolą rządu, jak i poza nią, jest zjawiskiem groźnym dla przyszłości wsi polskiej. Dalsze dzielenie gospodarstw chłopskich na parcelki głodowe, to doprowadzanie do absurdu idei własności prywatnej na wsi, przez jej wykoszowanie; to stwarzanie warunków tem korzystniejszych dla wnikania w środowisko wiejskie idei gospodarstw wspólnych z pierwowzorem sowieckim.“

Z uwagami temi organu młodych konserwatystów solidaryzuje się konserwatywny „Dziennik Pozn.“, zarzucając ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu bezplanowość działania.

Wiadomo jednak, że min. Poniatowski w działaniu swem ma oparcie o wysoko w państwie postawione czynniki. Reformę rolną według koncepcji min. Poniatowskiego obwieszczało przez miesiące jako kamień węgielny nowej organizacji „sanacyjnej“ i jej „wielkiej idei, która jest w marszu“...

Niema Żydów w łódzkiej giełdzie zbożowej

Łódź. (Tel. wł.) W dniu 14 b. m. odbyło się w Łodzi pod przewodnictwem prezesa, inż. Zbigniewa Wilskiego, zebranie giełdy zbożowo-towarowej.

W wyniku wyborów do rady giełdowej po raz pierwszy nie wszedł ani jeden Żyd. Rozgorzyceni takim obrotem sprawy, wszyscy członkowie giełdy Żydzi z teatralnym oburzeniem opuścili zebranie.

Wyrok na inspektora Noska

Półtora roku więzienia i pozbawienie praw na lat 5

Łódź. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa przeciw inspektorowi Policji Państwowej i byłemu naczelnikowi wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi, Zygmuntowi Noskowi.

O godz. 10,30 przedpołudniem, po wznowieniu rozprawy, replikował prok. Skąpski, podkreślając na wstępie, że głos zabiera powtórnie nie z tej przyczyny, że oskarżenie zostało podważone przez obronę, lecz by wyjaśnić podniesioną kwestję, iż oskarżenie przeciw Maksowi Bornstajnowi, w punkcie dotyczącym sprawy wymuszenia od Kaszubów zostało przez sąd apelacyjny umorzone. Prokurator podkreślił, że niemniej podinsp. Nosek zaniedbał obowiązki służbowe, gdyż winien z urzędu ścigać przestępstwo, o którym powiadomili go poszkodowani.

Po replice adw. Aschenbrennera, który wniósł o uniewinnienie Noska, sąd udzielił głosu podśladnemu. Inspektor Nosek w ostatnim słowie oświadczył, że wszystko już wyjaśnił na wstępie i nic więcej nie ma już do powiedzenia, a ponieważ nie poczuwa się do winy, więc prosi o uniewinnienie.

O godz. 11,50 sąd udał się na naradę. Licznie zgromadzona publiczność z zaciękwaniem oczekiwała ogłoszenia wyroku.

O godz. 14,45 przewodniczący rozprawy wiceprezes s. o. Ilńcz, po wkróceniu kompletu sędzacego na salę, ogłosił wyrok, mocą którego 43-letni Zygmunt Nosek uznany został winnym niedopełnienia obowiązków służbowych w ściganiu przestępstw i za to przestępstwo przewidziane w art. 286 par. 1 k. k. (urzędnik, który przekraczając swą władzę lub niedopatrując obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podlega karze do 5 lat więzienia) skazany został na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Równocześnie oskarżony Nosek wyrokiem sądowym pozbawiony został

praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres pięciu lat.

Od zarzutu nakłaniania do pisania anonimów inspektor Nosek został uniewinniony.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że doszedł do wniosku, iż inspektor P. P. Nosek działał w porozumieniu z przestępcami oraz, że z tego czerpał osobiste zyski materialne.

Wyrok wywołał na zgromadzonych zrozumięte wrażenie i był szeroko komentowany.

Przeciw fałszywym prorokom

Łondyn. (Tel. wł.) Dochodzą tu wiadomości z Holandji, że episkopat holenderski nawiązuje wiernych do energicznej walki z bolszewizmem. W liście pasterskim wydanym przez arcybiskupa Utrechtu i pozostałych biskupów episkopat holenderski stwierdza, że komunizm jest pierwszym największym i najbardziej powszechnym niebezpieczeństwem we wszystkich swych formach dla Kościoła, a komuniści są fałszywymi prorokami i żarłocznymi wilkami w owczej skórze.

Odwieszenie „Sygnałów“

Warszawa. (Tel. wł.) Zawieszony przed kilku dniami miesięcznik „Sygnały“ będzie znowu wychodził, ponieważ starostwo lwowskie cofnęło swoją poprzednią decyzję. Notuje to z dużą satysfakcją socjalistyczny „Robotnik“. (t)

Polak przed niemieckim sądem ludowym

Warszawa. (Tel. wł.) Przez Katowice nadchodzą wiadomości o działalności sądu ludowego w Wrocławiu, który rozpatruje sprawy o zdradę stanu. Między licznymi skazanymi przez ten sąd znajduje się również Polak, Antoni Kwiatkowski. Skazano go na 10 lat więzienia. Od wyroku sądu ludowego niema odwołania. (w)



P. Paweł Prokopien, śpiewak, p. Wacław Niemczyk, skrzypek, dyr. Wallek-Walewski: akompanjament. Aula Uniwersytetu.

Debiut p. Prokopienego jest, jak nieczęsto, poważny i obiecujący. Głos większego kalibru, przejrysty i szlachetny, a dobrze już podprowadzony na właściwą drogę. Widać młody śpiewak uczył się u dobrych Włochów (bo niedobry także się przydarzają) i nie mało skorzystał. Średnica sprawia wrażenie najbardziej podgotowanej, dół jeszcze odpowiada słabiej, na ton wyższe ma p. Prokopien dwa sposoby, z których jeden, ciemniejszy, jeszcze nie dojrzał, drugi, bardziej „otwarty“, wygląda jeszcze trochę ryzykownie. Z całą pewnością nie można się w tem rozeznąć, gdyż najwyższych tonów nie pokazywał, śpiewając utwory wybitnie basowe, w tem takie wypróbowane, doskonale ujęte, dżone wierzchowce, jak arję z „Salvatora Rosy“ Gomeza (nie „Salvato Rose“ jak pouczał rojący się od błędów

program), z „Simona Boccanegry“, z „Ernaniego“, poza tem pieśni polskie, rosyjskie, włoskie oraz słynną „Pieśń Wąreńskiego gościa“ z „Sadko“ Rimskiego - Korsakowa.

Dzięki poważnym studjom wie już p. Prokopien wszystko, co trzeba zrobić, a że czasem nie wszystko jeszcze robi mu się tak, jakby chciał, to u młodego śpiewaka nic groźnego. Ale, nadewszystko, posiada rdzenny talent zarówno do techniki, jak do ekspresji, śpiewa mocnym i szczerym wyrazem, dobrymi sposobami włoskich śpiewaków, a bez żadnego kabotyństwa, którem nawet słynni włoscy wirtuozi czasem sobie dopomagają. Nie jest to oczywiście popis „najznakomitszego basa - barytona doby obecnej“ — jak to z małomiaszczkowym patosem ogłosili afisze — lecz jeżeli kto ma szanse zostania artystą bardzo wybitnym, to chyba śpiewak o tak rzadkich warunkach głosu i talentu. Reszta jest tylko kwestją pracy i stawiania sobie coraz wyższych wymagań.

Artystą już bardzo skrzystalizowanym jest natomiast p. Wacław Niemczyk, młody, ostatnio w Paryżu kształcony skrzypek, artysta o bijącym w oczy temperamentem wirtuoza. Jeden

z tych, którzy sprawiają wrażenie, iż urodzili się na estradzie, tak im tam dobrze i swobodnie. Ton płynie mu szeroką strugą różnobarwnego metalu, palce wypełniają wszelkie rozkazy, muzyczność wykonania nosi wyborną próbę, a tylko czasem temperament zaczyna ponosić, wyrwa się w pole i zabiera ze sobą małe odrywki figuracji, albo nawet i fraz — lecz to tylko czasami, w szybkich tempach. Bardzoby było warto usłyszeć p. Niemczyka nie na przysiadanym, lecz we własnym recitalu. Jest to artysta bardzo zajmujący, talent który czerpie z pełnego, a odrobił już duży kawał drogi ku szczytom wirtuozostwa, rozumianego w głębszym znaczeniu. Odegrał też parę własnych prób kompozytorskich, które i na tym terenie interesująco go rekomendują.

Publiczność odniosła się do obu artystów ciepło, klaskała obficie i żądała nadatków. Był to wieczór talentu i młodości — więc przyjemny jak rzadko.

Dyr. Bolesław Wallek - Walewski jest wybornym muzykiem i akompaniował jak wyborny muzyk.

WITOLD NOSKOWSKI.

Październik
16
Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat. 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-60 i 29-36
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy Ry-
nku Jeź. 77-08, przy ul. Marsz.
Focha (naroż. Niegołęwskich)
77-82, Pl. Świetokrzyski 49-80,
przy ul. Zielonej (nar. Strze-
leckiej) 50-35, Rynek Wł.
Wielki 66-35, W. Garbary (nar.
Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleczeń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Piątek **Sobota**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Gerarda z Majelli w. | Małgorzaty p.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Radziława | Zydziława

Słońce: wschód 6.19, zachód 16.57
Długość dnia 10 godzin 38 minut
Księżyc: wschód 7.35, zachód 16.48
Faza: 1 uciek po nowiu

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisławy Wachowiakówny o
godz. 15.30 z kapł. cment. par. Bo-
żego Ciała.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Ewa”.
Teatr Polski: Dziś — „Był sobie wiezień”.
Teatr Nowy: Dziś — „Piękna Izabella”.
Premjera.

Komunikat meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody do
wieczora dnia 16 bm.: Pogoda na ogół
chmurna z rozproszonymi w ciągu
dnia. Rankiem miejscami mgła. Ciepło.
Dość silne wiatry zachodnie i południo-
wo-zachodnie.

Poranek żywego słowa

Koło Polonistów S. U. P. urzędują
18 bm. o godz. 12 w sali 18 (mała aula)
Collegium Minus **poranek żywego słowa**
z udziałem Marjusa Maszyńskiego, zna-
komitego artysty scen stołecznych. W
programie utwory Kochanowskiego, Mic-
kiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Że-
romskiego, Reymonta, Makuszyńskiego,
Lemańskiego, Baka, Wierzyńskiego i in-
nych.

Sprawa opalenicka

Jaki będzie wyrok?

W dalszym ciągu procesu przeciw-
ko małżonkom Jaworskim, oskarżo-
nym o kradzież 80 tys. zł z kasy opa-
lenickiej cukrowni, prokurator w
przeszłości godzinne przemówienie do-
magał się zasądzenia oskarżonych.

Sąd publikację wyroku w tej spra-
wie odłożył do dnia 16 b. m. na godzi-
nę 11. (k)

Oplata radiowa od detektorów 1 złoty

Warszawa. (PAT.) W najbliż-
szym czasie ukaże się zarządzenie
min. poczt i telegr. w sprawie opłat
za abonament radiowy. Zarządzenie
to przyniesie posiadaczom odbiornik-
ów detektorowych obniżenie abona-
mentu radiowego z 3 zł na 1 zł mie-
sięcznie. W ten sposób abonament
jednostkowy, który przysługiwał do-
tychczas jedynie małym, rozsze-
rzony zostanie na wszystkich właścicieli
aparatur detektorowych. Zarzą-
dzenie to przyczyni się niewątpliwie
do wzrostu liczby abonentów detekto-
rowych tak na wsi, jak i w mieście.

Uroczystości w grudziądzkiej szkole podchorążych kawalerji

Grudziądz. (Tel. wł.) Wczoraj
odbyła się tu uroczystość 15-lecia ist-
nienia szkoły podchorążych kawalerji,
połączona ze zjazdem b. wychowan-
ków szkoły oraz promocją 73 podcho-
rążych na podporuczników kawalerji.
W uroczystości uczestniczył Prezy-
dent Rzplitej, który, przybywszy o go-
dzinie 8.50, przejechał w otoczeniu
szwadronów honorowych kawalerji u-
licami miasta.

Mszę św. polewą celebrował ks. bi-
skup Gawlina. Na nabożeństwie ks.
biskup Gawlina wygłosił podniosłe
kazanie okolicznościowe.

Następnie odbyła się promocja no-
wych podporuczników kawalerji. Pry-
musowi szkoły, podchorążemu Belinie-
Prażmowskiemu, Prezydent wręczył
szablę oficerską, mianując go podpo-
porucznikiem. Promocji pozostałych
podchorążych dokonali obecni inspek-
torowie armji.

Po promocji odbyła się na placu
Piłsudskiego rewja wojskowa. W po-

łudnie w sali teatru miejskiego rozpo-
częło się zebranie koła wychowanków
szkoły podchorążych kawalerji, na
które przybył również Prezydent R. P.
Po obiedzie Prezydent udał się do ka-
syna oficerskiego, a następnie udał
się na dworzec i odjechał do Warsza-
wy. Uroczystości zakończyły się ra-
tem w salach kasyna szkoły podchor.
kawalerji.

Warszawa. (PAT.) Generalny
inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-
Rydz przesłał do komendanta szkoły
podchorążych kawalerji w Grudziądzu
depeszę treści następującej:

„Nie mogąc z powodu choroby oso-
biście wziąć udziału w wielkim dniu,
jaki szkoła święci, przesyłam gorące
życzenia, by szkoła umiała w młodych
duszach swych wychowanków zaszcze-
pić niezniszczalny zapal rycerskiego
bohaterstwa i nad śmierć silniejszą
wolę bezkompromisowego pełnienia
świętego żołnierskiego obowiązku.”

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w piątek, dnia 16 października arcywesoła Premiera

Najnowsza i najweselsza komedia polska

ADA TO NIE WYPADA

W rolach głównych:

Loda Niemirzanka - Jadzia Andrzejewska - Mira Zimińska

Aleksander Zabczyński - Romuald Gierasieński

Kazimierz Junosza-Stępowski - Antoni Fertner

Arcywesoła treść! Przekomiczne sytuacje! Piękne piosenki!

p 3952

Reporter zastrzelił pijanego awanturnika

Warszawa. (Tel. wł.) Niezwy-
kły wypadek wydarzył się wczoraj w
Warszawie przy ul. Pańskiej 4.

Do mieszkania Janiny Ostrogow-
skiej przybył mocno nietrzeźwy Edw.
Turkowski i zaczął demolować mie-
szkanie. Bezsilna wobec awanturnika
Ostrogowska udała się do komisariatu
policji, by zgłosić zameldowanie. O wy-
padku dowiedział się reporter Mieczysław
Kwiatkowski, posiadający w
Warszawie agencję, obsługującą pi-
smo wypadkami kryminalnymi.

Kwiatkowski udał się natychmiast
na miejsce do mieszkania Ostrogow-

skiej i zastał tam Turkowskiego. Pi-
jany awanturnik zaczął napierać na
reportera, który widząc, że Turkowski
jest pijany, strzelił na postrach w su-
fit i zaraz wycofał się z pokoju. W
korytarzu dopadł go Turkowski, by
wszcząć bójkę. Wtedy Kwiatkowski
wyciągnął po raz wtóry broń i wystrze-
lił, trafiając Turkowskiego śmiertel-
nie. Turkowski padł trupem, a Kwiat-
kowskim zajęła się policja.

Czytajcie i abonujcie
„Ilustrację Polską”!

GORDON BENETT 1936

Specjalny reportaż z zawodów
balonów wolnych w Warszawie
na polach Mokotowskich

DZIŚ na ekranie kina METROPOLIS

p 3953

Wielki pożar w Berlinie

Berlin (PAT) Wczoraj nad ranem
w dzielnicy podmiejskiej Berlina „No-
wa Wieś” wybuchł pożar w obrębie
zabudowań wielkiej fabryki materia-
łów wełnianych A. Pitsch. W krótkim
czasie pożar przybrał olbrzymie roz-
miary. Ogień przerzucił się również
na pobliską przędzalnię lnu.

Płomienie zagrażały ponadto poło-
żonym obok zbiornikom z gazem
światłym. Mieszkańcy wszystkich po-
bliskich domów zostali ewakuowani
ze względu na możliwość przerzucania
się ognia, który był tak gwałtowny,
że obecne na miejscu oddziały
straży pożarnych musiały zrezygnować
z tłumienia ognia, starając się
jedynie ograniczyć rozmiary klęski.

Po kilkugodzinnej akcji pożar zlo-
kalizowano. Straty materialne sięga-
ją powyżej miliona marek.

Udział Paderewskiego w wystawie paryskiej

Paryż. (PAT.) Bawiącego obecnie
przejazdem w Paryżu J. I. Paderew-
skiego odwiedził komisarz generalny
rządu polskiego na międzynarodowej
wystawie paryskiej w r. 1937 prof. dr.
Lech Niemojewski, prosząc mistrza o
zainteresowanie się pracami sekcji
polskiej.

Prof. Niemojewski uzyskał zgodę
Ignacego Paderewskiego na objęcie
przewodnictwa komitetu muzycznego,
mającego na celu organizowanie pol-
skich koncertów w ramach przyszło-
rocznego festiwalu paryskiego, który
zgrupuje nad Sekwaną najznakom-
itszych solistów i najwybitniejsze
zespoły muzyczne i artystyczne świa-
ta.

Katastrofa górnicza

London. (PAT.) W kopalni wę-
gla South Elmsall w hrabstwie
Yorkshire wydarzyła się katastrofa,
w której poniosło śmierć 3 górników.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Wicher.** Po wczorajszym cie-
płym wieczorze zerwał się przed północą
silny wicher, zajaśniały też kilka razy
błyskawice, poczem, gnany silną wichurą,
spadł ulewny deszcz. Wichura wyrzą-
dziła w mieście pewne szkody. Na Je-
życach uszkodził wicher telegraf alar-
mowy miejskiej straży pożarnej. (kl)

— **Pożar w mieszkaniu.** Przy ulicy
Małeckiego 21 wybuchł wczoraj wieczo-
rem pożar w mieszkaniu oficynowym.
Zapaliła się szafa z odzieżą i bielizną.
Ogień ugasiła miejska straż pożarna
przy pomocy sikawki ręcznej. (kl)



34) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Krótko przed pierwszą zadzwonił
do szofera, aby zjechał przed biuro.
Panny Irka i Jadzia znikły jak sen,
gdy tylko pierwsza wybiła na zegarze.
Sztumma zaś nie było już od godziny.
Tak więc Bazalt posłał na obiad rów-
nież chłopca, który jeszcze czekał w
przedpokoju. Nałożył kapelusz, wziął
do ręki klucze od wejścia i...

Dzyń... dzyń... dzyń... dzyń... Tele-
fon awanturuje się, jak oszalały! Cóż
to znowu?

— Hallo, hallo... Tak, tu 62-62.
Kto, Warszawa? Proszę bardzo.

Siada i odkłada kapelusz. Zamiej-
scowy telefon o tej porze? Dziwne!

— Hallo... Tak, mówi Bazalt. Fin-
kelstein? Jak się masz Finkelstein.
Co jest, pali się?

— Jeszcze gorzej, jakby się paliło?
Dowcipnisiu, chcesz mnie przerażać.
No gadaj, bo pękne z ciekawości.

— Jaka gazeta?

— Ze Lwowa? A skąd ty o tem
wiesz?

— Nie może być! Przeczytajno ca-
łość.

Bazalt słucha uważnie. Mocno przy-
ciska słuchawkę, palcem zatykając
drugie ucho, aby nie uronić słowa.
Wielkie krople potu występują na
czoło.

— O lotry parszywe... Nic nie pra-
wda, Finkelstein, ani słowa prawdy,
jak mi zdrowie miłe! Jak widzisz,
siedzę tu jeszcze i nic mi nie jest. To
jakaś kaczka... Tutaj nikt nawet nie
pisał o czemś takim.

— Nic się nie bój o swoje pienią-
dze, Finkelstein. A temu szczeniako-
wi mordę zbije, do ciupy go każę wsu-
dzić. O lotry parszywe!

— Dobrze, dobrze, wszystko będzie
w porządku. Dziękuję ci bardzo Fin-
kelstein. I nic się nie bój. Dowidze-
nia!

O lotry parszywe... Długą chwilę
siedzi Bazalt i patrzy przed siebie. Re-
ce jego w bezsilnej wściekłości roz-
dzierają skrawek papieru. Nie może
pohamować straszliwego gniewu. Szu-
ka czegoś na biurku, przedmiotu, na
którym mógłby wyrzucić zaraz, na-

tychmiast, piekielną furję, która go
zadusi. W rogu stoi niewinnie bute-
leczka z atramentem do wiecznego
pióra. Sięga po nią. Trzasnął o ścia-
nę, że się rozprysła w drobniutkie
szkliwo. Strumieniem ścieka atra-
ment ze ściany. Wielka plama na
kształt gwiazdy, czarnej gwiazdy, któ-
rej ramiona rozchodzą się na wszyst-
kie strony.

Jak na ścianie klasztornej celi,
gdzie mnich ujrzał diabła.

VII

Czytelnicy „Głosu Porannego” na-
ogół nie bardzo przejęci byli sensacyj-
ną wiadomością z Gdyni. Mały urzęd-
niczyna, jadąc pierwszym tramwajem
z Łyczakowa do centrum, przerzucił
tytuł i pomyślał: — Ot, znowu
tacy złodzieje grosza publicznego, ma-
soney, tful — i obliczał, ile mu zostanie
ze stuśmiedziestu złotych pensji,
gdy na pierwszego zapłaci mieszkanie
i wszystkie raty. Inny znów, smacz-
ną białą kawusią zapijając świeży ro-
galik grubo pociągnięty pachnącem
zółtem masłem, westchnął tylko i po-
myślał: — Sprytnie wykombinowane!
— Potem szukał oczyma po szpaltach,
czy nie znajdzie jakiegoś podwójnego
morderstwa czy choćby poćwiartowa-
nego trupa kobiety w walizce...

Pierwszym, który zachłysnął się
przy czytaniu wiadomości, był hr. Pa-
sieka-Skórznicki. Kelner u George'a
podbiegł i obtarł poplamione reversy
jasnego ubrania, mówiąc przytem: —
Przepraszam! — jakby to on, a nie

hrabia popłuli się kawą.

A to ci chryja, — białda hrabia!
Twarz nabiegła krwią i zapewne szy-
ja niemniej poczerwieniała, aczkol-
wiek nie było jej widać za kołnier-
zem, bo duża głowa zdawała się tkwić
wprost na tęgich okrągłych barach.

Hrabia Pasięka-Skórznicki, członek
rady nadzorczej Zjednoczonych Kopal-
ni Dąbrowieckich, bynajmniej nie był
zaangażowany finansowo w przedsię-
biorstwie jakichś tam Bazaltów czy
Sztummów. Nic podobnego! Narazie
nie mogła z tej afery wyniknąć dla
niego żadna szkoda czy przykreść. Na-
razie! Bo pan hrabia wiedział z do-
świadczenia, jakie nieprawdopodobne
sensacje wyrastają na tle drobnych
przewinień cudzych firm, gdy niezręcz-
ny, młody i gorliwy prokurator weź-
mie się do roboty. Zaraz badanie
książek, rachunków, deklaracji podat-
kowych, obrotów z innemi przedsię-
biorstwami. Wówczas mogłaby wyjść
na jaw historia z reekspedycją węgla:
że niby niektórzy za dużo zarabiają,
przerzucając resztki węgla ekspor-
towego na rynek wewnętrzny. A co ma-
ją z pozostałym węglem zrobić? Zjeść
go? I że niby te „resztki” są nieraz
podejrzanie duże. I że węgiel szedł
przez Katowicką Hurtownię Węgla.
I potem prokurator przyjrzy się tej
firmie. I potem okaże się, że właści-
cielem jest... hr. Pasięka-Skórznicki.
I zaraz krzyk w prasie: jakto, członek
rady nadzorczej kopalni...? Tam coś
jest nie w porządku... Ujjj, cóż to za
przykre historie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

II. koncert symfoniczny

Jeszcze nie przebrzmiały echa wspianej inauguracji sezonu koncertowego w Teatrze Wielkim z współudziałem wielkiego skrzypka Józefa Szigetiego, a możemy się już podzielić wiadomością o następnym koncercie z udziałem również wybitnego solisty. Będzie nim najślynniejszy wiedeński pianista - wirtuoz Korneliusz Czarniawski.

Drugi koncert odbędzie się również pod wytrawnym kierownictwem dyr. Latoszewskiego, w którego interpretacji usłyszymy kilka dotąd u nas nie granych utworów.

RECENZJE KINOWE

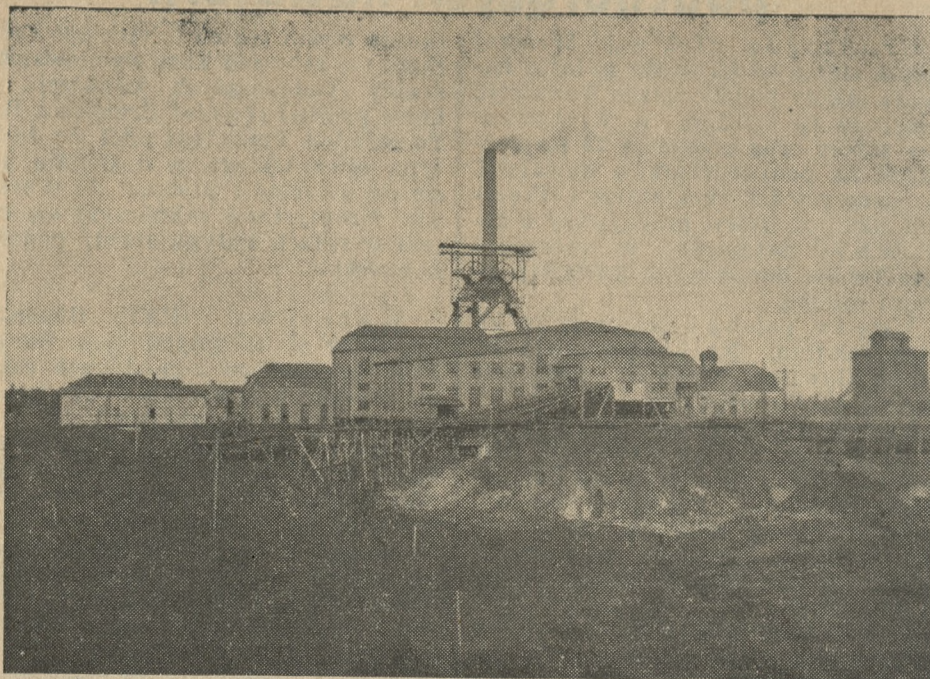
Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Śmiertelny skok“. W latach 1921-1926 Harry Piel należał do najsławniejszych gwiazd ekranu. Produkcją wielu filmów (sam je reżyserując), w których zazwyczaj popisywał się swymi niezwykle mi zdolnościami akrobatycznymi. Filmy te miały tempo i przykuwały uwagę widza pomysłową sensacyjnością akcji. Od kilku lat gwiazda Harry Piel nieco zbladła. Jego filmów nie oglądamy już tak często. Ale musimy przyznać, że te filmy, co teraz z rzadka, mniej więcej raz do roku, oglądamy, wielbicielom Harry'ego nie robią nigdy zawodu. Harry Piel tym razem jest sobą bardziej niż kiedykolwiek. Harry Piel z zawodu jest artystą cyrkowym i gra rolę artysty cyrkowego Petersa. Kto patrzy na bajeczny cyrkowy numer: „Harry Peters i jego zwierzęta“, ten musi wierzyć, że numer ten wywołuje entuzjazm publiczności. Przyjaciół zwierząt zaś szczególnie rozentuzjazmuje serdeczny stosunek Petersa do czworonożnych towarzyszy pracy. Widać, że Harry Piel lubi zwierzęta, że jest z nimi obyty i dobrze się wśród nich czuje. I dlatego musimy wierzyć, że Harry wołał swych czworonożnych przyjaciół, niż złotowłosego egoistycznego wampę. Scenariusz nieskomplikowany, w drugiej części filmu niepotrzebnie szedł raz po raz po linii najmniejszego oporu. Ale Harry Piel reżyser ma wyzucie efektu, więc widza nie nuży ani na chwilę. Partnerką Piela tym razem jest młodziutka, pełna dziewczęcego wdzięku Hilda Hildebrandt — nowy obiecujący nabytek filmu niemieckiego. W nadprogramie oglądamy start balonów do konkursu o puchar Gordon-Bennetta i tygodnik P. A. T. (Sza)

Kino „Corso“ wyświetla film amerykański p. t. „Tygrys Pacyfiku“. Film ten, wyświetlany już kiedyś w Poznaniu, był niedoceniony przez publiczność. Dobrze, ładnie zawiązany węzeł dramatyczny, gra aktorów (Edward G. Robinson, Ryszard Arlen, Zita Johann), wspaniałe zdjęcia morza i połowów, kulturalna reżyseria Hawks'a: wszystko to czyni ten film szczególnie godnym uwagi. W nadprogramie miła komedia amerykańska p. t. „Niebezpieczny kochanek“ z Pat O'Brienem, Joan Blondell, Allen Jenkinsem i Glendą Farrell. (Sza)

Kilkaset tysięcy dzieci bez szkoły. — Czy cię nie wzrusza los polskiego dziecka? Rzuć drobną ofiarę na budowę szkół.

Z gospodarki niemieckiej na polskim Śląsku

Nie mogąc dowozić pieniędzy do Niemiec, doprowadzają przemysł Polski do upadku



Widok na kopalnię „Szyby Jankowice“ w Boguszowicach na Śląsku.

Rybnik. (Tel. wł.) W przededniu ostatecznego zamknięcia kopalni „Szyby Jankowice“ w Boguszowicach, gdy 1500 górników z rozpaczą ma opuścić swój dotychczasowy warsztat pracy, wśród nieszczernej załogi górniczej panował nadal, jak dotychczas spokój. Żywo tylko dyskutowano w licznych gromadach, tworzących się przed kopalnią, na temat przeprowadzenia kilku z rzędu świętówek.

W godzinach popołudniowych podniecenie wywołała wiadomość o założeniu energicznego protestu przeciw upośledzeniu załogi kopalni „Szyby Jankowice“. Protest ten podpisały wszystkie działające na Górnym Śląsku związki zawodowe i skierowały do komisarza demobilizacyjnego. Społeczeństwo polskie z niepokojem oczekuje wyników tej interwencji.

Ile kto w Polsce zarabia?

Warszawa. (Tel. wł.) Według obliczeń statystycznych urzędów skarbowych, mamy obecnie w Polsce: 31.657 osób, zarabiających około 240 zł miesięcznie, 28.000 osób, zarabiających 270 zł miesięcznie, 30.580 osób, zarabiających 300 zł miesięcznie, 30.321 osób, zarabiających około 400 zł miesięcznie, 19.401 osób, zarabiających od 500 do 600 zł miesięcznie, 44.600 osób, zarabiających od 600 do 1000 zł miesięcznie, 13.290 osób, zarabiających około 1500 zł miesięcznie, 10.956 osób, zarabiających od 1500 do 3000 zł miesięcznie, 3.147 osób, zarabiających od 3000 do 6000 zł,

1.334 osoby — zarabiające ponad 6000 złotych.

Po uwzględnieniu ilości osób, zarabiających od 1000 do 1500 zł miesięcznie ustalić można, że w Polsce zarabia ponad 1000 zł około 36.000 osób.

Ogółem zarabia od 240 zł wwyż — 220.560 osób. Polska liczy około 32 milionów ludności, z czego zarabiać powinna przynajmniej czwarta część, czyli 8 miln. — Ile więc zarabia te 8 milionów osób? — Tego nam statystyka nie mówi... (mz)

Żydzi nie będą już dzierżawcami sądów

Sieradz. (Tel. wł.) Właściciel ogrodu przy ul. Polnej p. Kierociński, chcąc się przekonać jakie zyski daje

jego ogród owocowy, nie wydzierżawił w tym roku ogrodu Żydowi, który mu dawał 1200 zł, lecz prowadził sprzedaż owoców z wolnej ręki. I rezultat okazał się taki, że, sprzedawając hurtowo i detalicznie na kilogramy — zebrał za owoc 8000 zł!

Fakt ten, opowiedziany potem na zebraniu kasy bezprocentowej przez ks. prałata Pogorzelskiego, wywołał olbrzymie wrażenie.

Nie ulega teraz wątpliwości, że ten fakt posłuży za przykład do naśladowania dla innych właścicieli ogrodów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 października 1936 r.

Dewizy:

	trans	przed	kup.
Belgia	89,45	89,63	89,27
Berlin	—	212,78	211,94
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	284,60	285,30	283,90
Kopenhaga	116,25	116,54	115,96
Londyn	26,03	26,10	25,96
Nowy Jork czek	—	5,32 5/8	5,29 7/8
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Oslo	—	130,98	130,32
Paryż	24,76	24,82	24,70
Praga	18,80	18,85	18,75
Sztokholm	—	134,48	133,82
Szwajcaria	122,25	122,55	121,95
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	—	28,10	29,90
Helsinki	—	11,51	11,45
Montreal	—	5,31	5,28 1/2

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	przed	kup.
Belgi belgijskie	89,63	89,20
Dolary amerykańskie	5,31 1/2	5,28 1/2
Dolary kanad.	5,30 1/2	5,27 1/2
Florety holenderskie	285,30	283,60
Franki francuskie	24,82	24,68
Franki szwajcarskie	122,55	121,75
Funtki angielskie	26,10	25,94
Guldenny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	16,60	15,80
Korony duńskie	116,54	115,70
Korony norweskie	130,98	130,—
Korony szwedzkie	134,48	133,50
Liry włoskie	25,40	24,40
Marki fińskie	11,51	11,30
Marki niemieckie	118,—	112,—
Marki niem. srebrne	127,—	120,—
Szylingi austrj.	93,—	89,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inw. tyc. I em.	64,—
3% poz. inw. tyc. II em.	65,—
5% poz. konwers.	53,—
5% poz. kolejowa	50,50
6% poz. dolarowa	76,50
4% poz. premj. dolarowa	49,—
7% poz. stabiliz.	450,—
w drobnych (kurs w zł pol.)	500,—
4 1/2% ziemskie serja piąta	46,—

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	110,—
Węgiel	16,—
Lilpop	15,—
Ostrowiec bez kuponu — kupon 2 zł	37,—
Starachowice	37,—

Tendencja mocniejsza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Parcele
1-000 m blisko Solacza tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 141

Poszukuje
kupna nowego domu lub willi, — wypłace 50 000,— zł. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 25 399

40
tysięcy kto ma na kupno parcel budowlanych Poznań. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 25 353

7. SPRZEDAŻE

Złoty salon piękny stylowy
Ludwik XVI. jak nowy z bardzo wielu cieżkami reprezentacyjnymi tanio sprzedam. Zł. Kurjer Poznański zdg 24 913.

Dorsze
Flądry poleca „Gdyniaryb“, Kantaka 7. p 3950

Piekarnię
sprzedam od zaraz w mieście powiatem. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 25 340

Motor

gaz ssany Deutz 25 koni w ruchu. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 245

Śliczne

aparaty do kawy (puszki) mościeżne korzystnie na sprzedaż. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 25 366

Dębowy

pok. jadalny bardzo ładny. rzeźbiony okazymie sprzedam. Zł. Kurjer Pozn. zdg 24 912.

Kolonjalke

dobrze prosperująca tanio sprzedam od zaraz, mieszkanie, magiel w ruchliwej dzielnicy. Adres Kurjer Poznański zdg 25 070

11. KUPNA

Dywan

duży i mały kupie. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 25 269

15. POKOJE UMEBL.

Pokój

jedno- dwuosobowy komfort. — Ostroroga, Zakret 13 m. 3. dr 3 340

23. ROZMAITE

200

l. mleka codziennej dostawy. — godz. 5,30 rano, wprost od producenta poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 310

Znana Adarelli przepowiada

z kart Braminów — ręki. Przyjmuje tylko Poznaniu, Podgórze 13 mieszkanie 10 front. zdr 25 540

Wizytówki

setka złotych. — Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 1 806

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panienska

uczciwa poszukuje posady do dzieci lub cokolwiek gotowaniem zna szyć. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 344

Kucharka - pokojowa

inteligentna z dobrimi świadectwami przyjmie posadę zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 400

Sierota

uczciwa poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 414

Osoba

inteligentna, młoda szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 149

b) Inni

Kelner

pierwszorzędna siła przystojny, kawaler, 25, polskim, niemieckim trzeźwy, rzetelny, predki szuka posady, miejscowość obojętna, polecenia, świadectwa, kaucja. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 241

Kuśnierz

modernizuje futra, szuka posady w domu poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 529

Wychowawczyni - pielęgniarka

z długoletnią praktyką szuka posady do dzieci od 1. 11. 36. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 356

Krawcowa

poszukuje posady, szyć płaszcze, przyjmie dom, poza dom, tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 296

Ekspedjentka

rzeźnicza szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 260

Bufetowa

poszukuje posady z obsługą gości. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 288

Były

sedzia grodzki, posiadający nadto praktykę skarbową - podatkowa poszukuje dowolnej posady nawet najskromniejszej. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 120

Ogrodnik

żonaty z praktyką zagraniczną, dobrimi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 25 049

Początkująca

biuralistka szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 047

Technik

dentystyczny asystent obznajmiony z operatywa i nowoczesną techniką poszukuje posady w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 109

Studentka

szuka posady biurowej lub innej wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 169

Pielęgniarka

dzieci poszukuje posady zaraz, dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 058

Tokarz

(kawaler) precyzyjny znający słusarsztwo (sznuty) modelarstwo poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 069

Krawcowa

dobra na kuśnierstwo poszukuje posady po domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 739

Dziewczę

reemigrantka francuska poszukuje jakiegokolwiek posady, zna dobrze francuski najchętniej do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 085

Bilansista

rutynowany, średnim wieku, b. prokurent banku, kierownik finansowy Syndykatu Rolniczego, egzaminem Akademii Handlowej, ekspert i organizator, perfekcyjnie, rosyjski, świadectwa, referencje pierwszorzędne, szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia Gołkowski, Perchinsko. Małopoliska stacja kolejki. zdg 22 050

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1936 r. za obs wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00-9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi: 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówek, (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149